

PRENUMERATA:

w Łodzi:  
Rocznie ..... rs. 6  
Półrocznie ..... " 3  
Kwartalnie ..... " 1 k. 50  
Miesięcznie ..... " 30

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie ..... rs. 8  
Półrocznie ..... " 4  
Kwartalnie ..... " 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Piątek Wielki. Epifaniusz.  
Jutro: Sobota Wielka. Maryi Kleofy.  
Wschód słońca o godz. 5 min. 43. Zachód o godz. 6 min. 28.  
Długość dnia godz. 12 min. 45. Przybyło dnia godz. 5 min. 5.

RUCH  
PRZEMYSŁOWO - HANDLOWY  
W CESARSTWIE I KRÓLESTWIE.

VI.

Prace warszawskiego towarzystwa popierania handlu i przemysłu: odpowiedzialność fabrykantów za wypadki kalektwa lub śmierci robotników; handel ze Wschodem; chmielarstwo; handel mąką; cło od worków na zboże. — Nowa sekcja. — Projekt nowej ustawy handlowej — Akcja i nowe cła.

Sprawozdanie z narad, jakie się odbyły w sprawie ustawy celowej na walnych zebraniach warszawskiego towarzystwa popierania handlu i przemysłu, podaliśmy w Nr. 61 „Dziennika.” Obecnie wracamy się jeszcze do rzeczonych zebrań, aby streścić niektóre referaty, opracowane w poszczególnych sekcjach towarzystwa.

Sekcja trzecia przedłożyła referat w kwestyi odpowiedzialności fabrykantów za wypadki kalektwa i śmierci robotników. W konkluzji tego referatu sekcja stawia wniosek, iż należy odnieść się do komitetu towarzystwa w Petersburgu z przedstawieniem, ażeby przy rozpatrywaniu danej kwestyi, zdecydowano takową w myśl praw wydanych w Niemczech w 1883 i 1884 r. Referat dokładnie wymotywowany dowodzi, że dopełnienie obowiązującego u nas obecnie jednostronnego prawa, na wzór prawa niemieckiego z 1871 r., nie tylko pożądanym rezultatem nie da, lecz może nawet ujemnie oddziaływać na warstwę robotniczą. W razie niemożliwości zdecydowania takich postanowień, jak niemieckie „Kranken-Gesetz” lub „Unfallversicherungs-Gesetz”, sekcja uważa za najodpowiedniejsze, pozostawić obowiązujące obecnie prawa w swej mocy, bez żadnej zmiany.

Referat delegacji zajmującej się sprawą handlu ze Wschodem, wskazuje przede wszystkim na rynku południowo-wschodnim, jako najważniejsze dla zbytu towarów polskich. Dla rozwinięcia handlu ze Wschodem, delegacja proponuje: 1) utworzenie w Warszawie biura wywiadowczego, któreby producentom dostarczało potrzebnych danych i biura statystycznego, któreby te dane zbierało, za pomocą dobrze prowadzonej statystyki handlowej; 2) organizację agentur prywatnych na kolejach i w główniejszych ogniskach handlowych, jak np.

Niżny Nowogrod, Carycyn, Rostów, Baku i t. p.; 3) utworzenie bazaru warszawskiego w Moskwie; 4) opracowanie „przewodnika” w języku rosyjskim, któryby zawierał jaknajdokładniejsze dane o produkcji krajowej; wreszcie 5) opracowanie „Geografii rynków wschodnich,” w języku polskim, w celu rozpowszechnienia takowej pomiędzy producentami Królestwa.

Do sprawy handlu ze Wschodem wrócimy jeszcze z okazji ogólnego zebrania łódzkiego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Na porządku dziennym tegoż zebrania znajduje się referat p. Józefa Poznańskiego o stosunkach handlowych Rosyi z Rumunią, — nadto w sprawozdaniu z czynności oddziału za rok ubiegły, znajduje się wiele danych, odnoszących się do kwestyi nowych rynków zbytu.

W celu opracowania „Geografii rynków wschodnich,” delegacja warszawskiego towarzystwa przemysłowego rozesała kwestyonaryusze do polaków zamieszkających w tamtych stronach; odpowiedzi spodziewane są w połowie r. b. Z powodu projektowanego „przewodnika,” nadmieniamy, że wydawnictwo to podjęli już prywatnie dwaj przedsiębiorcy. Jeden przewodnik wyjdzie ma w języku rosyjskim, a drugi w polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim; naturalnie, że wartość tych przewodników zależy będzie nie od ilości ogłoszeń zebranych, lecz od dokładności i umiejętności ułożonych informacji.

Sprawozdanie delegacji chmielarzkiej zawiera uchwały zjazdu chmielarzy, który odbył się w roku zeszłym w październiku, podczas wystawy nasion. Obszerniejsze sprawozdanie z narad chmielarzy znajduje czytelnicy w Nr. 254 „Dziennika” z 1886 r. w „Przeglądzie handlowym i przemysłowym.” Tu nadmieniamy jeszcze, że w departamentach rolnictwa i handlu zebrano opinie towarzystw rolniczo-przemysłowych w kwestyi podwyższenia cła od chmielu, a opinie te stanowczo oświadczają się za podwyższeniem cła.

Referat delegacji młynarskiej wykazał, iż kraj nasz nie jest jeszcze przygotowany do konkurencji w handlu mąką na rynkach zagranicznych; mianowicie mają tu przeszkadzać głównie niskie ceny mąki amerykańskiej, przywożonej drogą morską. Delegacja uważa, że należy przedewszystkiem uregulować stosunki wewnętrznego handlu mąką, mianowicie ujednolajnić

stałe typy mąki, wreszcie zakrzętnąć się około rozwoju giełdy mącznej, która wprawdzie uorganizowana została, lecz dzięki nawyknięciu do pokątnego handlarstwa, znaną jest tylko z nazwy. Skoro więc kraj nasz rolniczy jeszcze nie jest przygotowany do wywozu mąki za granicę, w takim razie lepiej, bezwzględnie, zaniechać niefortunnnych prób wywozu, a zająć się najprzód uregulowaniem handlu mącznego w domu, tem więcej, że nie tylko handel mąką, lecz wogóle handel zbożowy pozostawia u nas jeszcze bardzo wiele do życzenia. — Ze względu na wymagania młynarzy, delegacja radzi rolnikom produkować pszenice bogate w gluten, jak np. sandomierka.

W związku z handlem zbożowym jest wreszcie ostatni referat, sekcji piątej, w sprawie zniesienia cła wchodowego od worków z pod zboża, wracających z zagranicy. Referat domaga się zwolnienia worków od cła, z tej słusznej przyczyny, że w rezultacie ciężar tej opłaty spada na ziemian, gdyż o całą jej wysokość otrzymują mniej za swój produkt; zresztą po kilkakrotnem przejściu worków przez granicę, cło przewyższa ich wartość. Z powodu referatu tego nadmieniam p. Werner, że gdy w swoim czasie toczyła się sprawa cła od worków w departamencie handlu, wówczas był za zniesieniem cła dzisiejszy minister skarbu; p. W. radził więc, aby przy przedstawieniu wniosku w mowie będącego do ministerium, powołać się na protokół z ówczesnych rozpraw w departamencie.

Wzrostki o pracach warszawskiego towarzystwa popierania handlu i przemysłu, kończymy wzmianką o powstającej przy temże towarzystwie nowej sekcji dla spraw stowarzyszeń spożywczych, kas zaliczkowych i t. p. instytucji już istniejących lub nowo zakładanych. Będzie to t. zw. sekcja ekonomiczna; na początek zajmie się ona opracowaniem ogólnego regulaminu działania dla towarzystw spożywczych w Królestwie Polskiem.

Z wieści nadchodzących z Petersburga o ikończeniu prac komisji, zajmującej się ustawą handlową, najważniejszą jest ta, iż projektowane poprzednio rejestry firmowe, o których tyle rozprawiano w ostatnich czasach, uznane zostały za niepraktyczne, jako połączone z niedogodnościami dla kredytujących. Projekt nowej ustawy, w razie zatwierdzenia go w radzie państwa,

wprowadzony zostanie w życie z dniem 13 lipca r. b.

Szczegółowy sprawę monopolu tytoniowego, którego projekt silnie zaniepokoił producentów i handlarzy, znane są czytelnikom. Projekt został cofnięty, tymczasowo na dwa lata; mówią, że wcale nie przyjdzie do skutku. Natomiast podwyższonej będzie akcyza i cło od wyrobów zagranicznych; ma to nastąpić już w połowie r. b. Nie potrzeba dodawać, że podniesienie akcyzy odbije się wyłącznie na spóżywcach, tak pod względem ceny jak i gatunku towaru. Ostatnio w sferach rządowych poruszono też kwestyę obłożenia kosmetyków i mydeł podatkiem w formie banderoli.

Odnosnie do spraw cłowych, notujemy, że wedle wiadomości „Kraju,” wkrótce ma nastąpić zwwyżka cła od surowca, a mianowicie z 18 kop. na 25 kop. od puda przy sprowadzaniu drogą morską, a na 30 kop. przy sprowadzaniu drogą lądową; w Królestwie będzie zatem surowiec opłacał 30 kop. „Petersb. wiadomości” dowiadują się, że ministerium skarbu uwzględniło prośbę, dotyczącą ocenia nicy zagranicznych na szpulkach, do wysokości 9 rs. w złocie od puda i zagranicznych szpulek papierowych do nawijania przędzy, do wysokości 2 rs. 40 kop. w złocie od puda. Komisya rewizyjna cła, oświadczyła się za podniesieniem cła od przędzy bawełnianej, nici i krochmalu. Wreszcie właściciele warzelni soli w Rosyi, starają się o podwyższenie cła od soli, przywożonej przez granicę zachodnią i porty Bałtyku.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Petersburg, 4 kwietnia. Pomimo dosyć dobrych depesz berlińskich, na tutejszym targu wekslowym kursy pozostały na dawniejszym poziomie: 21 1/2 na Londyn, 180 na Berlin i 224 na Paryż. Złoto nabywano po 9 rs. 28 kop. za półimperyal. W dziale papierów państwowych i hipotecznych obroty rozwijały się cicho, w skromnym zakresie, kursy nie uległy znacznijszym zmianom. Bardzo żywo obracano papierami spekulacyjnymi, a najwięcej nabywano akcyj prywatnych banków handlowych; placowano za pierwsze handlowe 365, 380 i 377 rs., za dyskontowe 740—742 rs., za miedzynarodowe 468 rs., za rosyjskie dla handlu zagranicznego 308 1/2, 310 rs., za wolko-kamskie 594—600 rs., za warszawskie handlowe 325 rs. Z akcyj towarzystw ubezpieczeń od ognia nabywano pierwsze rosyjskie po 1,298 rs., „północne” po 260 rs. i akcyje towarzystwa „Rosja” po 340 rs. Z akcyj kolejowych nabywano kursko-kijowskie po 357 1/2 rs., rybińskie po 99 1/2 rs., caryńskie po 140—140 1/2 rs.

36)  
We wszystkich odcieniach.  
Powieść GRANT-ALLEN  
Przekład  
WIKTORJI ROSICKIEJ.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 15).

— Jak to więc obawiacie się swoich braci? — z pogardą zawołała Nora — ja, biała kobieta, nie boję się ich! nie boję się ich choć wiem, że chcą mnie zamordować i na kawałki posiekać! Maryniu, ty jesteś białą kobietą, nie obawiasz się pójść ze mną.

Marya zawahała się.

W czasie tych scen strasznych energia jej nie była podtrzymywana tą dziedziczną dumą rasy wyższej, którą po przodkach swoich, posiadaczach niewolników, w spadku otrzymała Nora.

— Jeżeli życzyś sobie, pójdę z tobą — odrzekła po chwili Marya.

Jest coś w tej walce rasowej, co podbudza kobiety wyższej rasy, do wznoszenia się po nad zwykły poziom, do przyjmowania roli bohaterki...

W Anglii Marya nie odważyłaby się wyjść na ulicę, w czasie tumultu białego pospólstwa, tu jednak znalazła odwagę wystąpienia śmiało wobec grożącego jej niebezpieczeństwa.

Wśród ciemności zupełnej, obie kobiety biegly boczną drogą, słysząc naokół stąpania uciekających i wystraszone ich rozmowy.

Przez chwilę musiały się zatrzymać pod drzewem, Marya w śmiertelnym strachu, wybuchła gwałtownym płaczem.

— Czemu wyszłam — mówiła — Edwarda z pewnością zabił, powinnam być przy nim.

— Gdyby tu o mnie chodziło — dumnie odparła Nora — nie byłabym cię wyprowadzała, ale tu chodzi o życie pana Noela!

Marya uspokoiła się wkrótce, słysząc głosy błogosławiące jej męża.

— Niech Bóg ma w opiece pana Hawthorna! — wołano — on jest naszym przyjacielem, nigdy nam żadnej krzywdy nie zrobił.

Teraz rozległ się inny głos.

— Deldago umarł! pan Hawthorn, co to za człowiek! któżby przypuszczał.

— To jest Marcin — głośno prawie zawołała Nora — poznałam go po głosie, on mi nie nie robi. Marcinie, Marcinie! co ty mówisz? pan Hawthorn zabił Deldaga?

Mówiąc to wyszła dumnie z za drzewa. Marcin rozkrzyżował ręce z przerażenia.

— Panienska, panienska! — zawołał — zabił mi ją, a duch jej ściga nas!

W tak strasznej chwili nawet Nora szedłero rozśmiała się z przesądnej trwogi negrów.

— Marcinie! — zawołała — nie jestem duchem, zbliż się do mnie! czyż mnie nie poznajesz? Nie zabił miś jak waszego pana. Powiedz coś mówić o zabiciu Deldaga przez pana Hawthorna?

Marcin drżąc na całym ciele zbliżył się do Nory.

— Niech się panienska nie boi — mówił

— my już nic nie zrobimy panienska, ale to nie pan Hawthorn zabił Deldaga. Bóg go ukarał.

— Jaki! umarł nagle? widocznie apopleksja, a stary łotr zasłużył na to! lecz pan Hawthorn czy go zabił, zranił?

— Pan Hawthorn jest w domu panienska, murzyni modlą się, aby zawsze między nim pozostał.

— Gdzież wy teraz idziecie?

— Pan Hawthorn kazał nam iść do domu rozchodzić się więc, aby nas Bóg nie karał jak Deldaga!

— Maryniu! — stanowczo zawołała teraz — wróć do domu, powinnas być przemy, Marcin pójdzie ze mną. Zabił pana Noela, jak i mojego ojca, pan Noemiera, biegnę po doktora, a ty chodź ze mną.

— Ja pójdę z tobą, nie obawiam się niczego — nerwowo odrzekła Marya. — Zrób, jak ci mówiłam, powinnas być przemy. Marcinie chodź ze mną!

— Kiedy się boję panienska.

— Boisz się? tchórzem jesteś! Czy ja się boję, choć jestem kobietą? chodź ze mną!

Prażny murzyn bezwiednie szedł za Norą. Szybko posuwali się drożyną, Nora napł śmiało przesuwając się koło gromadurzynów; wół drogi usłyszała tenentui, a błysk rewolweru ostrzegł ją o niebezpieczeństwie.

— To idzie? — zagrmiał nad nią ostryp z mocno szkockim akcentem — zatrzymajcie się w tej chwili, bo strzele.

N z radością poznała głos d-ra Macferla spieszącego z oddalonej swej siedziby pomoc Depnym.

— Ie strzelaj pan — zawołała No-

ra — to przyjaciel, to ja jestem, Nora Depny, śpiesząca po pana.

— Panno Depny! — ze zdumieniem zawołał doktor — więc panią nie zabiło! Ale co na Boga! robisz tutaj sama wśród nocy? czyś musiała uciekać przed tymi łotrami?

— Uciekać przed nimi? O! nie doktorze tego żaden Depny nie robi. Mogą mnie zabić, ale nie ulknę się ich. Biegłam po ciebie doktorze, bo mr Noel leży niebezpiecznie ranny.

— Biedz samej wśród takiego zamieszania, aby sprowadzić doktora dla młodego człowieka! — półgłosem mówił dr Macferlane.

Poczem zeskoczył z konia.

— Usiądź pani na mojem miejscu, ja poprowadzę konia; za dziesięć minut będziemy w domu. Schyłam czoło przed pani odwagą.

— Oni zabili mego ojca — po chwili odezwiała się Nora, wybuchając gwałtownym płaczem.

Wypadkami podniecana energia i stanowczość zaczęły ją opuszczać.

— Ojciec leży w kawałki pokrajany temi straszными nożami, a pan Noel także prawie zabity, może umrze doktorze, zanim dojedziemy.

ROZDZIAŁ XLI.

Nora z doktorem przyjechawszy do Orange Grove zastali Edwarda oczekującego na nich w progu i gromadkę plantatorów, przybyłych na pomoc.

— Czy żyje? — zapytała Nora, wchodząc do pokoju Henryka.





